№ 135. w Wtorek dnia 14. Czerwca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, dn. 10. Czerwca. — Monitor zamieszcza na czele swoim następującą notę:

Poseł J. ces. Mci został opatrzony przy wyjeździe swoim do Konstantynopola w ostatnich dniach Marca w rozkazy i pełnomocnictwa, oddające flotę francuzką zostającą pod dowództwem wiceadmirała La Susse, pod rozkazy jego. Ostatni otrzymał rozkaz w dniu 20. Marca udania się na wody greckie. W skutek wypadków od tego czasu zaszłych w Konstantynopolu, ujrzała się Naj. królowa angielska spowodowaną podobne udzielić rozkazy lordowi Stratfordowi de Redcliffe, swemu posłowi przy wysokiéj porcie, jakie otrzymał pan de la Cour. Rządy Francyi i Anglii postanowiły daléj, aby ich floty połączone zbliżyły się niezwłocznie do Dardanelów. Rozkazy w téj mierze odeszły na d 4. b. m. Chaptelem i Caradokiem z Tulonu i Marsylii do admirałów La Susse i Dundasa. Środki te ostrożności nie wyłączają nadziei załatwienia obecnych zawikłań na drodze pokoju.

Londyn, dn. 11. Czerwca. — Izba niższa odroczyła wczoraj wieczorem interpelacyą Layarda względem spraw wschodnich na czas nieoznaczony, ponieważ lord Russel do odpowiedzi się nie stawił.

Potwierdza się wiadomość, że kuryer rosyjski przywiózł do Konstantynopola dyktatoryczne wezwanie, aby w ośmiu dniach dywan ustąpił, bo w przeciwnym razie księstwa naddunajskie obsadzi armia rosyjska.

Berlin, d. 12. Czerwca. — N. Pan raczył zamianować dotychczasowego dyrektora górniczego urzędu Krug von Nidda, nadradzcą górniczym.

Berlin, d. 11. Czerwca. — Dziś odebraliśmy tu wiadomość z Londynu, że flota angielska otrzymała rozkaz do opuszczenia Malty i zbliżenia się do Dardanelów. Stanie więc niedługo pod Tenedos. Wiadomość ta głębokie uczyniła wrażenie, ponieważ niespodziewano się dotąd tak stanowczego wystąpienia Anglii w sprawie wschodniéj. Sądzą tu powszechnie, że przychodzi teraz kolej na Rosyą ustąpienia w swych uroszczeniach i ciekawi jesteśmy, czyli Rosya porzuci żądanie protektoratu nad Grekami w Turcyi.

Berlin, 5. Czerwca. — Przed wschodem nie widać zachodu. Cała Europa jest na wschodzie. Rządów i narodów wzrok wytężony na jeden punkt — na Bizancyum — na Konstantynonopol — na Stambuł, przyswojonego posiadania i nazwiska — na Carogród, właściwéj i przyszłéj nazwy stolicy dwóch części świata. Czterysta lat temu państwa europejskie znajdowały się w takiéj saméj trudności ratowania i posiędzenia tego klucza przeznaczeń starego świata, dopełniających się w wiecznéj walce pomiędzy wschodem a zachodem, jak dzisiaj. Podobne samolubstwo, podobna zawiść, podobne wewnętrzne niepokoje, nie dozwoliły chrześciańskiemu zachodowi podnieść ramienia przeciwko wdzierającemu się do Europy muhamedańskiemu wschodowi. Słowiańska tylko Europa, najprzód Serbia, a po jéj złamaniu Polska, w połączeniu z Węgrami, dobijała się tego zaszczytu. Polityka łacińskiego zachodu wytrąciła jéj z rąk palmę pierwszego zwycięztwa. Polska stała się odtąd rycerzem zachodu, prawdziwym zakonem krzyża i miecza, nie w celach samolubnych widoków i zysków, lecz w rzeczywistéj obronie chrześciaństwa. Złamawszy potęgę półksiężyca, Polska, możnaby powiedzieć, skończyła misyą swą w zewnętrznéj historyi świata. Missyą jéj w obec upadającego muhamedanizmu przejęły katolicko-łacińska Austrya i katolicko grecka Rossya. W téj różnicy leży różność dążności obu, a zarazem trudność zupełnéj w działaniu zgody, choćbyśmy nawet nie mieli względu na polityczne obu państw widoki. Lecz Austrya jest w znacznéj części, Rossya w całości potęgą słowiańską. W téj wspólności leży powinnowactwo dążności obu, a zarazem pewna potrzeba uwzględniania się nawzajem. Austrya, granicząc nadto bezpośrednio z europejską Turcyą, prze na nią silnie i głównie słowiańską ludnością, będącą częścią rzymskiego, częścią greckiego (unickiego i schyzmatycznego) wyznania. Ludność tę zgrabnie użytą, w połączeniu z pokrewnemi jéj plemionami w Turcyi, Austrya mogłaby, w razie zamachu na Konstantynopol, rzucić z wielką przewagą siły przeciwko lądowéj armii inwazyjnéj, wstrzymać jéj pochód i zniweczyć ambitne zamiary. Z téj strony zagraża widok Rosyi największe niebezpieczeństwo, i dla tego w dawniejszéj korespondencyi uważałem, że nie Francya ani Anglia, lecz Austrya trzyma obecnie w ręku losy Turcyi. Wszystko zależy od tego, jakie Austrya w dzisiejszym rzeczy zamęcie zabierze stanowisko. Trojaka tu przedstawia się perspektywa: rola pośrednicza, obrócenie się przeciw Rosyi, trzymanie się tejże. Którą drogę Austrya obierze, twierdzić z zupełną pewnością trudno. W téj chwili ustala się powszechnie przekonanie, że Austrya przyjmie rolę pośredniczki. Toby dowiodło, że Austrya nie zupełnie podziela, ale też nie odrzuca zupełnie domagań się ultimatum rosyjskiego; oraz, że zachowanie, ile możności, obecnego status quo Turcyi, byłoby i dla Austryi, w téj przynajmniéj chwili, najpożądańszem rozwiązaniem zaszłego konfliktu. Uniknąć wybuchu wojny powszechnéj, byłoby głównym téj polityki motywem.

Zresztą Austrya tylko jedna, może przyjąć na siebie rolę pośredniczki; jéj też jednéj, sądzić należy, Rosya najprędzéj jeszcze posłucha. Lecz, jeżeli na warunki pośrednictwa, Rosya lub Turcya, albo jedna i druga nieprzystaną; wtenczas, ponieważ w sprawie tak ważnéj, i dla państwa takiego jak Austrya, stanowisko neutralne jest niemożebnem, obrócenie się Austryi przeciw Rosyi, lub trzymanie się po jéj stronie, stałoby się alternatywą nie do uniknienia. Jeżeli oprócz sprzymierzonych z sobą Prus, Austrya ujrzy się popieraną przez jedno z państw zachodnich, mianowicie przez Anglią, bo na Francyą, która w razie zamachu na Konstantynopol chce szukać odwetu w Belgii i nad Renem, liczyć nie można; oraz i co jest najważniejszém; jeżeli będzie mogła rachować na plemiona słowiańskie w Turcyi, pierwsza alternatywa byłaby możliwą. Trzebe wszakże wziąść na uwagę, że plemiona słowiańskie uspasabiane przez Rosyą, w białym Carze północy uważają głównego swego opiekuna, i tradycyyjną od wieków żywią nadzieję, że przy jego pomocy staną się, po wywróceniu dzierżawy Osmanów, prostymi sukcesorami posiadłości cesarstwa wschodniego, i zatkną krzyż na cerkwi Ś. Zofii. Z téj więc strony Austrya najwięcéj miałaby przeszkód do zwalczenia, już dla tego samego, że jest państwem rzymsko-katolickiém. To pewna, że kto będzie miał za sobą ludność słowiańską w Turcyi, ten stanie się rychléj czy późniéj panem Carogrodu. Dla tego to kwestya protektoratu religijnego tak ważną jest dla Rosyi, bo rzeczywiście dopiero po osiągnięciu tegoż i za jego wpływem może ona być pewną, że ludność słowiańska w Turcyi w każdym razie oświadczy się za nią. Lecz z tych samych powodów kwestya ta i dla Austryi nie jest obojętną; owszém tak jest ważną, że Austrya mojém zdaniem wprzód się na wojnę zdecyduje, aniżeli przystanie na rozwiązanie rzeczonéj kwestyi na wyłączną korzyść Rosyi. Chcąc uniknąć niebezpieczeństwa pierwszéj, oraz zapewnić się przeciwko następstwom żądanego przez Rosyą protektatu, Austrya może się ujrzeć w konieczności chwycenia się drugiéj alternatywy, któréj następstwem mógłby być podział Turcyi europejskiéj pomiędzy dwa mocarstwa wschodnie, przecinający stanowczo węzeł kwestyi oryentalnéj. przez wyrzucenie azyatyzmu z starego klasycznego zakątka Europy. Coby mocarstwa zachodnie na to powiedziały, mniejsza o to. Rzecz stałaby się prędzéj, niżby jéj przeszkodzić mogły. Kto zresztą zgadnąć się ośmieli, jaka katastrofa w radzie potęg świata wisi już gotowa nad Turcyą. Zgon jéj musi być bliskim, bo cała Europa zbiega się na jéj pogrzebanie. Ten się odwołuje do wspaniałomyślności mocarza północy, aby jéj życie darował, ów zagląda do pleśni prawa narodów i twierdzi, że z podobnych powodów nie można jéj wyzywać do śmiertelnego boju, inny odzywa się do wysokiego stopnia oświaty europejskiéj 19 wieku, inny do zagrożonéj równowagi politycznéj na stałym lądzie, tamten zwraca uwagę na skutki wybuchnąć mogącéj wojny powszechnéj, inny jeszcze, i to najgłośniéj krzyczący, ogromny spadek kursu papierów, na bankructwo powszechne itd itd. Każdy chciałby ratować, lecz jeden patrzy na drugiego, który konającemu korzystniejszą dla siebie śmierć zada.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 8. Czerwca. — Naj. Pan, w skutku przedstawienia JO. księcia namiestnika Królestwa, Najmiłościwiéj zezwolić racył na złagodzenie kary Aloizemu Wenda, w r. 1848. za przestępstwo polityczne zesłanemu do robót ciężkich w kopalniach w Syberii na lat 18, przez uwolnienie go od robót rzeczonych, z pozostawieniem go na osiedleniu.

Radca tajny Czetyrkin, jenerał sztabs-doktor czynnéj armii, wyjechał do Kijowa.

JW. Maciéj Ordęga, sędzia pokoju okręgu kaliskiego, dziedzic dóbr Szczypiornéj z przyległościami, na pograniczu za m. Kaliszem leżących, doświadczywszy błogich skutków potrojenia w jednym roku swéj

pszczelni, przez wysłanie jednego z swych sług na praktyczne pielęgnowanie pszczół, wedle metody księdza Dzierzona, w Szląsku Górnym prowadzonéj, zapragnął w Królestwie Polskiem dla dobra powszechnego obznajomić miłośników pszczelnictwa z tą metodą. W tym celu zawarł umowę z panem Józefem Dzierzon, synowcem pomienionego księdza, który właśnie uczył praktycznie téj metody; zapewnił mu na własne ryzyko wynagrodzenie od pewnéj liczby osób, zagrzawszy nadzieją, że się większa liczba zbierze, które to wynagrodzenie podwyższy; za wstawieniem się do opiekuńczego rządu, wyjednał mu paszport; ogłosił w gazetach czas rozpoczęcia się téj praktyki na miesiąc Maj r. b., aby wyuczeni, jeszcze w tym roku, w czasie czerwcowego rojenia się pszczół, poznane ulepszenia w pszczelniach swoich zaprowadzić mogli; sprowadził p. Józefa Dzierzon do dóbr przez siebie posiadanych Strzegocina pod miastem Kutnem, i ten, objaśnienie takowego praktycznego postępowania, odbył rzeczywiście od d. 6. do 21. z. m. Z bliższych i dalszych okolic, a nawet z odległych gubernii i z za Bugu zebrali się miłośnicy pszczelnictwa, obywatele i ich synowie, ukształceni uczniowie instytutu agronomicznego, częściowi także właściciele ziemi i koloniści, a nawet służący przysłani od panów, którzy osobiście zjechać nie mogli; nie brakło też osób duchownych i klasztornych do wyuczenia się téj praktyki; zgoła zebrało się osób dziewięćdziesiąt, do których liczby i ja należałem; praktyczne objaśnienie odbyło się porządnie i z zadowoleniem. Prócz tego doznawałem od szanownego Właściciela, obmyślenia codziennych potrzeb, przytułku, jakiego wieś dostarczyć mogła, zgoła wszelkiéj możliwéj opieki, życzliwości i gościnności. Za to wszystko dobro, przyjm dostojny sędzio! publiczne podziękowanie, płynące z hołdu rzetelnéj wdzięczności. — Głównie, 26. Maja 1853. Wincenty Matuszewski.

Francya.

Paryż, d. 8. Czerwca. — W części urzędowéj Monitora czytamy dziś dekret pozwalający postawić posąg na cześć marszałka Sucheta, księcia Albufery, na jednym placu publicznym w Lionie.

— Rząd otrzymał wiadomości z Martyniki, że tam w dniu 12. Maja przybił okręt Aurelia z Karikal i przywiózł 313 Indian do St. Pierre. Indian porozdzielano pomiędzy kolonistów. Między nimi są mężczyzni, kobiety i dzieci. Nie powiedziano pod jakiemi warunkami będą pracowali ci wychodzcy u kolonistów.

— Nadeszłe wiadomości z Konstantynopola statkiem parowym Leonidasem nic nowego nie przynoszą, i tylko mówią o wielkich uzbrojeniach. Potwierdza się także wiadomość, że wicekról Egiptu Abbas basza ofiarował sułtanowi pomoc w okrętach i caléj armii.

— Według Debatów otrzymano wiadomość z Odessy, że Rosyanie udają się w pochód ku południowi i że między wojskiem rosyjskiém wielki zapał panuje, ponieważ rozpowszechniła się wiadomość, że ma zdobyć Konstantynopol. W téj stolicy odebrano wiadomość, że wielki książe Konstantyn przybył do Odessy dla przyśpieszenia uzbrojeń w Odessie. W Izmaiłowie rozeszła się wieść, że sam cesarz przybędzie do południowéj Rosyi. Według Constitutionnela miała już flota rosyjska wypłynąć z Sebastopola i krążyć nad brzegami tureckiemi.

— Wiadomości wojenne z Konstantynopola upowszechniły się dziś w Paryżu, gdzie zaczynają wierzyć więcéj w wojnę i w sprzymierze Francyi z Anglią. Ludwik Napoleon postanowił w ostatecznéj tylko potrzebie pochwycić za pałasz, ale jego świta wojskowa serdecznie pragnie wojny. Opowiadają, że poseł francuzki de Lacour doręczył sułtanowi notę, w któréj mu zaręcza rząd francuzki pomoc swoją. Podobne pismo złożył poseł angielski Redcliff. Tutajsze polskie towarzystwo historyczne podało adres do rządu angielskiego z podziękowaniem, że przeciw uroszczeniom Rosyi, jakie dawniéj o upadek Polskę przyprawiły, chce wystąpić z energią.

— Wczoraj w hipodromie miał latać po powietrzu p. Lecar. Cesarz z świtą był obecnym na tém przedstawieniu. Sznury u balonu przecie tak się powikłały, że pan Lecar spadł ze znaczneéj wysokości i tylko zawdzięcza parasolowi który zabrał ze sobą na wszelki przypadek, iż nie poniósł śmierci i tylko okulawiał. Widać, że powtórne doświadczenie obierania dowolnego kierunku w płocie nieudało się panu Lecar.

Paryż, d. 9. Czerwca. — Monitor zawiera dekret, który na mocy prawa z 28. Maja 1853. o granicach wieku admirałów, stanowi, iż wiceadmirałowie Le Blanc, Casy i Cecille i kontradmirałowie Mathieu, Lemarié i de Ricandy przechodzą do drugiego oddziału rezerwy.

— W części nieurzędowéj zbija Monitor twierdzenie dziennika Times, jakoby Turcya zastąpić mógł związek państw pod opieką Europy. Jest to spekulacya, teorya, która niemogła się stać przedmiotem dopóty układów dyplomatycznych, dopóki Turcya istnie. Na inne rzeczy zdaje się Monitor zgadzać z Timesem.

— Wczora i dziś odbywały się aresztowania. Tym razem niebyli legitymiści, ale republikanie przedmiotem pieczołowitości policyi. 50 osób aresztowano. Dowiemy się zapewne wkrótce o jakiéj bagatali, niewartéj wspomnienia.

— Mówią, że cesarz rosyjski odrzucił wszystkie pośrednictwa w sprawie tureckiéj.

— Constitutionnel dziś powiada, że jeżeli przyjdzie do podziału Turcyi, natenczas Rosya najwięcéj zyska, dział lwi, Anglia przestanie na Kandyi i Egipcie, Austrya nad brzegami azyatyckiemi dostanie wynagrodzenie, a Prusy zapewne w Polsce. Co do Egiptu, ten już Anglicy posiadają więcéj, aniżeli w czasie, gdzieby Rosyanie panowali w Konstantynopolu, a morze Środziemne uważali za rosyjskie. Austrya przez Greków i Słowian nabytych z tureczczyzny nabyłaby kłopotu podobnego do tureckiego, bo Rosya mogłaby zażądać znów nad nimi protektoratu, samo dziejowe stanowisko parłoby ją w tę stronę, co do Prus, nie radzi Const. nabytku, bo Polska niedobrą jest posiadłością i więcéj szkody, niż pożytku przynosi swoim panom. Francyi tym sposobem nicby się niedostało, musiałaby sobie poszukać w sąsiedztwie jakiéj stolicy za swój Konstantynopol i ziem za księstwa Naddunajskie.

— Na giełdzie dzisiajszéj spadły wszystkie kursa, w skutek nadeszłych wiadomości z Konstantynopola i Londynu o wielkich uzbrojeniach.

Anglia.

Londyn, d. 7. Czerwca. — We względzie prawdopodobnego obsadzenia Księstw naddunajskich czyni Times uwagi następujące. »Lubo Rosya od pokoju tylżyckiego chęć swoję do posiadania prowincyi tych zawsze otwarcie wypowiadała i takowe po kilka kroć obsadziła, jak np. na mocy układu z Balta Liman od 1848 do 1851, to nieusprawiedliwia ani jéj protektorstwo nad temi krajami ani położenie ich obecne napaści takowéj. Nominacya hospodarów i przywileje wewnętrzne księstw są bezwątpienia przez traktat rosyjsko turecki uporządkowane; ugodę, jedynie celem ustalenia ich formy rządu, zawarto w Akermanie w r. 1826 a w Adryanopolu bezpośrednio po zawarciu pokoju r. 1829 odnowiono. Lecz nie przytaczają, że porta którykolwiek artykuł tego lub jakiego innego układu złamała, i przyznane wówczas a przez portę nienaruszenie dotrzymane warunki nie dają z pewnością powodu żadnego do nowéj zaczepki. Przeciwnie, myślą ugody téj była połowiczna niezawisłość hospodarów i ich rządu, jako też nietykalność ziemi multańskiéj i wołoskiéj, o czem mianowicie pomyślano przez przerzucenie Turków na brzeg prawy Dunaju. Wkroczenie więc do księstw tych byłoby po prostu obaleniem systemu rządowego przez Rosyą samę zaprowadzonego, a porcie zawszeby jeszcze było wolno, uważać to lub nieuważać za czyn tchnący nieprzyjaźnią naprzeciw sobie. Istotnie kraje naddunajskie układami z roku 1826 i 1829 i kilkokrotnemi obsadzaniami rosyjskiemi są z rąk porty tak rzeczywiście wydarte, że nowe najście tychże miałoby dla Turcyi samej mniéj znaczenia, aniżeli dla Europy w ogólności. Ruch posuwający granicę rosyjską z Orsowy aż do morza czarnego do brzegu Dunaju, jest zdarzeniem arcyważnem dla Austryi; dotknęłoby to bezpośrednio interesa handlowe całych Niemiec i prawa komercyalne, jakie Anglia mocą układu angielsko austryackiego z 1838 posiada. Kiedyśmy przed trzema, czterema miesiącami uwagę publiczności, nic złego jeszcze nieprzypuszczającéj na sprawy na zachodzie zwracali, wykazywaliśmy, że znacznie większa część pszenicy, jaką z zagranicy dostajemy w portach Turcyi i księstw na okręty ładowaną i firmom greckim w Anglii przesyłaną bywa. Głównie z téj przyczyny mamy też interes w politycznéj niepodległości i wolności handlowéj tych krajów i Anglia nie może z obojętnością przypatrywać się zamienianiu ich w prowincye rosyjskie. Mniéj jeszcze może Austrya na to pozwolić, aby strumień ów, który główną arteryą państwa jéj tworzy dostał się w ręce Rosyi, któraby albo żeglugę całą Dunaju wstrzymać, albo przy pomocy strumienia tego całym Węgrom południowym zagrażać mogła. Bądź jakie bądź są stosunki Austryi do Rosyi, ofiara ta pozbawiłaby Austryą nie tylko wszelkiéj godności, ale niemniéj wszelkiego bezpieczeństwa, i jeżeli w radzie młodego cesarza jeden jeszcze jest dyplomata, to ten z pewnością przeciw niebezpieczeństwu temu wystąpić się odważy. Postanowienie to silne utrzymania pryncypiów owych, którym car teraz po raz pierwszy jawnie na przekor postępować zdaje się, mogłoby postanowieniem Anglii, Francyi i Prus rozporządzać, i jeżeli kiedy był czas, gdzieby te cztery mocarstwa, jak roku 1840, polityce odrębnéj piątego mocarstwa zapory stawić musiały to właśnie teraz nadszedł. Właściwie koniecznem do kombinacyi téj jest, aby państwa niemieckie główną rolę przy tem odgrywały, i w najgłębszym ich interesie leży, aby politykę gabinetu francuzkiego, jako też wpływ poćwięcający Anglii z wpływem swoim zjednoczyły; jeżeli bowiem nadużycia Rosyi cierpieć będą, kraje ich własne nad Renem albo we Włoszech służyć będą musiały na wynagrodzenie, jakiego duma albo polityka przyszła L. Napoleona zażądać może. Jeżeli z drugiéj strony cesarzowi francuzkiemu na tem zależy, — a mniemamy, zależy mu na tem, aby zaufanie mocarstw obcych w stopniu cokolwiek wyższym pozyskał, nastręcza się mu sposobność wyborna, do wstąpienia w stosunki ściślejsze z niemi i do dania rękojmi owego zamiłowania w pokoju, jakie dotąd wyznawał. Dla panującego na jego stanowisku ma sojusz poczwórny pierwszych państw Europy, z sprawą dobrą i celem pewnym, wartość większą, aniżeli wyprawa wojenna pomyślna; gdyż dopomódz mu może do przełamania teraźniejszéj odrębności równie martwiącéj jak siły osłabiającéj. Powody do kombinacyi takowéj są tak silne, że w przypadku, jeżeli Rosya krok jeden jeszcze postąpi, żadnéj innéj warowni pokoju nie będzie. Mamy już powód do mniemania, że reprezentanci tych trzech mocarstw w Londynie w zgodności zupełnéj z rządem angielskim w przedmiocie tym się oświadczyli. Zgoda tażsama panowała pomiędzy owemi czterema mocarstwami w Konstantynopolu.... i Klezl, poseł austryacki, wysłany był przez kolegów swoich, aby krok ostatni celem załatwienia na drodze spokojnéj uczynił. W mieszanie się osobnego jednego albo nawet dwóch mocarstw jako związkowych tureckich nieodniośłoby skutku takowego i mogłoby dać hasło do zerwania straszliwego; w wystąpieniu ogólnem Europy leży uświęcenie prawdziwe prawa krajów i pokoju.« W końcu znajduje się ostrzeżenie, aby car Mikołaj węzła wszelkiego, łączącego go z Europą, nie zrywał, któreby w towarzystwie wojny europejskiéj wybuchły. Najwięcéj odznaczającém się w artykule tym jest zapewne ton odmienny, w jakim Times o Lud. Napoleonie mówi; gdyż dotąd nie chciała ona żadnym sposobem wierzyć w możebność porozumienia angielsko francuzkiego nawet w kwestyi wschodniéj.

Turcya.

Do Independance Belge piszą z Konstantynopola pod dniem 26go Maja jak następuje: Ozerow, jakoteż reszta sekretarzów i attaché poselstwa rosyjskiego, których książe Menżykow pozostawił, przenoszą się teraz właśnie na rosyjski okręt wojenny, który ich ma przewieść do Odessy. Kancelarya handlowa zaś i poczta pozostają, jak to już wspomnieliśmy, aż do dalszego rozkazu. Jeden z sekretarzów poselstwa, Balabine, także tu pozostaje, bez wątpienia czekając na dalsze doniesienia dyplomatyczne, jako attaché kancelaryi handlowéj. Dwa parowce wojenne rosyjskie, znajdujące się w porcie, odebrały rozkaz, iżby wciąż gotowe były do odjazdu, aby na pierwszy znak członków kancelaryi, pocztę, jakoteż wszystkich tutaj żyjących poddanych rosyjskich z Konstantynopola odwieść mogły. Rozporządzenie to, doszedłszy do wiadomości publicznéj, sprawiło wrażenie niejakie, a pomiędzy wielu ludźmi obawę, że wkrótce kroki nieprzyjacielskie się rozpoczną. Lubo

wojna, jak się wydaje już do drzwi kołace, to jednak wcale by nas niedziwiło, gdyby się jéj uniknąć udało, zwłaszcza jeżeli prawdą jest, że Reszyd basza nad załatwieniem spokojnem pracuje. W przypadku tym odwołano by się do wyroku polubownego jakiego mocarstwa neutralnego. Przyznania mające być poczynione chrześcianom mogłyby wtedy być uważane za skutek misyi Menżykowa, i Rosya mogłaby oświadczyć, iż jest zadowoloną. Urzędnicy rosyjscy jednak niewierzą w załatwienie takie kwestyi spornéj i odjeżdżają z przekonaniem, że Rosya wkrótce zamach wielki wykona. Porta widać także się obawia i zbroi się zarazem na kilku punktach przeciw napadowi Jenerał Dembinski, jak słychać, porcie usługi swoje ofiarował. ale podobno ofiarowania jego dotąd nieprzyjęto. Przeszłéj soboty zgromadzili się reprezentanci Turcyi, Prus i Austryi na konferencyą w hotelu poselstwa angielskiego, celem naradzenia się we względzie pytań rozmaitych, jakie im porta ze względu na instrukcye ich zadała. Lord Redcliffe ofiarował się, ułożyć odpowiedź zbiorową; po odrzuceniu jednak projektu tego postanowiono, przesłać porcie przez pierwszego dragomana każdego z tych czterech poselstw odpowiedź jednaką, któréj redakcyą de la Cour miał wziąść na siebie. Postanowienie to zdaje się obudziło w stopniu wysokim gniew lorda Redcliffe, który kolegów swoich chce zawsze stawiać na miejscu pośledniejszem. Ponieważ właśnie o poselstwie angielskiem mówimy, wspomnieć nam zapewne wypada, że wypadki późniejsze dowiodły, iż pułkownik Rose, mimo nieuznania kroku jego ze strony rządu angielskiego, groźność położenia zupełnie słusznie ocenił i istotę jakoteż rozciągłość żądań rosyjskich dobrze pojął. Tłumaczowi Aristarki, który przy układach księcia Menżykowa rolę nader czynną odgrywał, i pomyślne udanie się tychże pod pewnym względem wziął na siebie, zagraża teraz nielaska wielce zasłużona. Mówimy: wielce zasłużona, gdyż się pokazało, że fortele nikczemne były dźwignią główną, jaką się on dla dopięcia celu swego posługiwał.

Univers podaje dwa ostatnie firmany sułtana w sprawie miejsc świętych wydane. Pierwszy z nich brzmi jak następuje: »To jest mój cesarski rozkaz do mojego wezyra Hafiza Achmet baszy gubernatora Sandżaku jerozolimskiego z jego przyległościami, i do Kadego tegoż miasta. Wydany przezemnie w roku 1257. (1841.) firman cesarski rozporządzał restauracyą niektórych części kościoła grobu św., która okazała się potrzebną. Wedle późniéj złożonego mi raportu firman ten nie został dotąd wykonany; gdyby zaś restauracya nie przyszła do skutku, kopuła grozi upadkiem i potrzebuje naprawy, który to stan rzeczy sprawdzony został przez zesłanego do Jeruzalem inżyniera; — rozporządziliśmy zatem co następuje: kopuła przywróconą zostanie przez moją wysoką portę w dotychczasowym jéj kształcie; gdyby coś w jéj formie zmienić miano, patryarcha grecki w Jerozolimie upoważniony jest do poczynienia przedstawień, aby żadna zmiana miejsca nie miała. Gdy nadto przyległe do kościoła grobu św. domy, używane są jako miejsce przytułku i modlitwy przez muzułmanów i zburzonemi być nie mogą, przeto wychodzące na kościół okna domów rzeczonych, mają być zamurowane. Firman cesarski, rozporządzenia powyższe obejmujący został wam przesłany. Wy zatem, gubernatorze i kady, skoro tylko odbierzecie wiadomość o tem mojem postanowieniu, zarządzicie restauracyą kopuły w dotychczasowéj formie, przez wysłanego ku temu ze strony wysokiéj porty mojéj przełożonego, postanowienie moje ogłoscie, i wykonania dopilnujecie; zaraz również okna domów sąsiednich, dla usunięcia wszelkich niedogodności zamurować każecie. Wiedźcież o tem, i szanujcie ten szlachetny podpis. Dan w Stambule w ostatnich dniach miesiąca Redjeb 1260.«

Drugi firman, ważniejszy co do treści przedmiotu, następującéj jest osnowy: »To jest mój cesarski rozkaz i t. d. W celu załatwienia sporów i waśni, jakie się wszczęły między grekami i łacinnikami względem niektórych, w obrębie i poza obrębem Jerozolimy znajdujących się świętości, wydany został w ostatniéj dekadzie miesiąca Gemazinl Evrel 1286. (Marcu 1852.) cesarski hatyszerif do ciebie gubernatorze, i innych władz właściwych. Doszło do naszéj cesarskiéj wiadomości, że niektóre postanowienia tego hatyszerifu nie przyszły do wykonania. Gdy więc jest mojem cesarskiem życzeniem, aby to wykonanie przyszło do skutku, kwestya ta stała się przedmiotem obrady zebranych w tym celu ministrów naszych; aby treść hatyszerifu uczynić dobitniejszą i utwierdzić ją, aby osnowę jego uzupełnić i wyjaśnić, przedłożony został do mojéj cesarskiéj sankcyi akt, następnie obejmujący artykuły:

1) Chociaż oddane zostały łacinnikom klucze wielkich drzwi kościoła Bethleem, przecież służy im jedynie jak w dawniejszych czasach, prawo wolnego przechodu przez kościół; ale nie mają prawa odbywania w nim nabożeństw, ani też wspólnego z Grekami posiadania. Nieotrzymali również łacinnicy pozwolenia do zmieniania czegobądź w tym kościele, ani też do odprawiania w nabożeństw; jednem słowem niewolno im żadnéj zaprowadzić zmiany w tem co oddawna weszło w zwyczaj, a mianowicie w drodze przez kościół do groty, ani też w żadnym innym względzie. 2) Gdy odźwiernym kościoła w Bethleem jest oddawna grecki duchowny, poddany w. porty, a ten niema prawa wzbraniania przechodu przez kościół, upoważnionym do tego oddawna osobom, przeto zwyczaj ten ma być i na przyszłość zachowanym. 3) Przywrócona w grocie bethleemskiéj jako uroczysty z naszéj strony upominek chrześciańskiemu społeczeństwu, gwiazda, nienadaje żadnemu chrześciańskiemu wyznaniu jakiegobądź nowego i specyalnego prawa. Nigdy nienastąpi żadna w téj mierze zmiana. 4) Chrześciańskie narody, którym służy prawo odwiedzania grobu najśw. panny i odbywania tamże nabożeństw, będą mogły odbywać takowe codziennie. Najpierwsi odbywać je będą Grecy, i rozpoczynać je winni ze wschodem słońca: po nich Ormianie, a po tych łacinnicy; każde z tych nabożeństw trwać może półtory godziny, jak to z polecenia mojéj w. porty rozporządzono. 5) Obadwa przyległe do wsi Bethleem i do tamtejszego klasztoru wspólne ogrody będą jak dawniéj przez Greków i łacinników administrowane, bez żadnego pierwszeństwa jednych lub drugich, i takież używanie tych ogrodów jest im porówno zapewnione. 6) Gdy z wyjątkiem powyższych rozporządzeń, żadna inna koncessya w drodze urzędowéj, żadnemu narodowi przyznaną niezostała, przeto utrzymane zostaje dla wszystkich statu quo.

Posiadanie miejsc świętych w Jerozolimie zostające obecnie w ręku greków, ormian i łacinników, częścią wspólnie, częścią wyłącznie, zatwierdzone im zostaje na wieczne czasy. Gdy to rozporządzenie otrzymało moją sankcyą cesarską, poleciłem jego wykonanie na mocy mojego cesarskiego rozkazu i sporządzony został przez mój cesarski dywan, niniejszy firman, który przezemnie podpisany, zostaje wam przesłany. Wy zatem, gubernatorze, Kady, Mufti i inni nadmienieni urzędnicy, otrzymawszy o tem wiadomość, zarządzicie wpisanie cesarskiego rozkazu tego do matrykuły Mehkeme i macie się do jego przepisów ściśle zastósować, niedopuszczając żadnéj w nich zmiany. Wiedźcież o tem, i dawajcie wiarę temu szlachetnemu podpisowi. Dan i t. d.«

Kronika miejscowa.

Poznań, dn. 13. Czerwca. — U nas jak po burzy. Wielki wiatr, czarne obłoki na horyzoncie handlowym, a w samem nadejściu złotocennego produktu piętrzące się fale rozeszły się i znikły w jednem oka mgnieniu. Targ na wełnę w Poznaniu, to sen tylko, ani wielu ujrzeliśmy obywateli, ani wielu kupców, interesa widać załatwiono po większéj części w domu, tylko przez Poznań wszystko przeszło i oń się otarło. Wczoraj nawet ceny wełny nieco spadły, niewiadomo, czy dla wojennych pogłosek, czy dla innéj przyczyny, nie wpłynęło to atoli na ogół, bo wczoraj w dniu rozpoczętego targu, już było po targu. Wczoraj od rana spadł tu rzęsisty deszcz i trwał do wieczora z małemi przestankami. Ranek był bardzo zimny, ale słońce pogodnie zeszło, około 6. godziny dopiero zaczęły się na wschodzie i północy chmury zbierać, z których lunął deszcz rzęsisty. Dowiadujemy się, że w okolicach Pniew spadły grady wielkie i poniszczyły plony.

Przybyli do Poznania dnia 12. Czerwca.

BAZAR: Palicki z Kościana; Kosiński z Targowéj górki; Radoński z Krzyślic; Wolniewicz z Dembicza; Lipska z Ludom; Karczewska z Czarnotek.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Jagielski z Swiątkowa; Dąbrowski z Uścikowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Wittwer z Rzegnowa; Puffke z Rudek; Groch z Krzesinek.
HOTEL RZYMSKI: Hr. Żółtowska z Ujazdu; hr. Szoldrski z Żydowa; hr. Skórzewski z Kretkowa; książe Woroniecki i Brade z Wierzenicy; Raczyński z Nochowa; Krzyżanowski z Dzieczmiarek; Raczyński z Biernatek.
HOTEL PARYSKI: Rogaliński z Gwiazdowa; Boethelt z Trzebisławek; Szczepkowski z Sławina; Górski z Kurnika; Ziemkiewicz z Swadzimia.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Zakrzewski z Żabna; Zakrzewski z Cichowa; Zakrzewski z Baranowa.
HOTEL BERLINSKI: Dembinski z Krzekotówka; bar. Röder z Rothsürben.
POD BIAŁYM ORŁEM: Berndt z Wiel. wsi; Ciecielska z Strzałkowa; Frost z Grodziska.
POD TRZEMA LILIAMI: Jäckel z Brudzewa; Seiler z Leszna; Garlicki z Wrocławia; Klein z Siebenschlösschen; Brykczyński z Wielenia.
W mieszkaniu prywatném: Rożnowski z Lubochni, Loga i Krynicki z Ruchocinka, ul. Rycerska Nr. 7.; Napierałowicz z Pyzdr, ul. ś. Marcina Nr. 76.; Krajewski z Przybysławia, ul. Podgórna Nr. 8.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

A. Okupienia rent czyli czynszów i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z dnia 2. Marca 1850., w następujących włościach:

a. w powiecie Babimostskim:
1) w Nowym Widzimiu, 2) na kolonii Kębłowskiéj, 3) w Kargowie i w Line — posad chałupniczych.

b. w powiecie Bukoskim:
1) w Gninie, 2) w Jastrzębnikach,

c. w powiecie Chodzieskim:
1) w Jabłonowie, — także separacya, oraz wynagrodzenie za prawo pastwiska i prawo do drzewa, 2) w Heliodorowie regulacya, 3) we wsi Uscz-Neudorf, gospodarstwa Nr. 43. co do odłączonych od niego posad kolonistów, 4) we wsi Uscz-Neudorf, gospodarstwa Nr. 44. podobnie jak poprzednio, 5) we wsi Uscz-Neudorf gospodarstwa Nr. 50. podobnież.

d. w powiecie Gnieźnieńskim:
1) w Arcugowie (Antolce), 2) w Grzybowie wódkach (Jozinkach), 3) w Kędzierzynie, 4) w Gaju-Makowskim i w Rudkach, 5) w Starych Kokoszkach — także okupienie serwitutów (służebności), 6) w Nowych Kokoszkach podobnież, 7) w Małachowie-Szemborowicach, 8) w Myślicinie, 9) w Owieczkach — także okupienie serwitutów (służebności), 10) w Nowaszkach — podobnież, 11) w Pławniku podobnież, 12) w Pu,

stochowie podobnież, 13) w Szewcach podobnież, 14) w Wywrotnym Zdroju podobnież, 15) w Strzyżewie.

e. w powiecie Kościańskim:
1) w Karczewie, 2) w Jaskólkach, 3) w Wielkich Łękach, 4) w Wolkowie, 5) w Gryżynie i Gryżyńce, 6) w Borowie,

f. w powiecie Krobskim:
1) w Nowém Grąbkowie, 2) w Żytowiecku i na osadzie Teodosowie, 3) w Małéj Łęce, 4) w Grodzisku.

g. w powiecie Szamotulskim:
1) w Wróblewie, 2) Głuchowie, 3) w Wierzchocicach, 4) w Pakawie, 5) w Kłodzisku.

h. w powiecie Ostrzeszowskim:
w Łęce opatowskiéj.

i. w powiecie Śremskim:
1) w Koszkowie, w Tworzymierkach, 3) w Biernatkach — mesznego, 4) w Błażejewie — podobnież.

k. w powiecie Średzkim:
1) w Brodowie, 2) w Libartowie, 3) w Murzynowie borowem we wsi i na holendrach,

l. w powiecie Wyrzyskim:
1) w Miasteczku zamiana naturaliów, należących się plebanii i organiście katolickim, na rentę pieniężną, 2) w Gliszczu.

m. w powiecie Wągrowieckim:
1) w Morakowie, 2) w Chojnie regulacya, 3) w Klemkenhof, 4) w Żabiczynie, 5) w Redgoszczy, 6) w Wybranowie.

n. w powiecie Wschowskim:
w Przybiniu i na posadzie młynarskiéj.

o. w powiecie Międzyrzeckim:
w Rybojadach.

p. w powiecie Poznańskim: w Glinienku.

Daléj toczą się:

B. Zniesienia wspólności według regulaminu z dnia 7. Czerwca 1821. w następujących dziedzinach:

a. w powiecie Babimostkim:
na boru Rakoniewic, ustanowienie granicy.

b. w powiecie Gnieźnieńskim:
1) na holendrach Brzózki — wynagrodzenie za pastwisko, 2) na holendrach Lindery — podobnież.

c. w powiecie Poznańskim:
w Gurczynie — separacya gruntów Kalki zwanych.

d. w powiecie Szamotulskim:
1) w Ostrorogu separacya, 2) w Ostrorogu wynagrodzenie za prawo do drzewa.

e. w powiecie Śremskim:
1) w Mieczewie, okupienie praw leśnych, 2) we wsi Błażejewie — wynagrodzenie za prawo pastwiska i prawo do drzewa, 3) na holendrach Borowiec, wynagrodzenie za pastwisko, 4) na holendrach Łęg podobnież.

f. w powiecie Wągrowieckim:
1) w Mieścisku — seperacya, 2) w Rgielsku — rozdział pastwiska.

Wszystkich niewiadomych może uczestników tychże spraw wzywa niniejszém podpisana Kommissya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich, w terminie na dzień 16. Sierpnia r. b. wyznaczonym przed południem o godzinie 10téj w izbie jéj instrukcyjnéj, tu w Poznaniu u Pana Luckwald Assessora Regencyjnego, zgłosili; w przeciwnym bowiem razie, na czynnościach rzeczonych, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, zaprzestać muszą i z żadnemi już wybiegami naprzeciw takowym słuchani niebędą.

Poznań, dnia 29. Maja 1853.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. X Poznańskiém.

W czwartek d. 16. Czerwca r. b. przed południem o 10. godzinie będzie w naszym składowym sklepie w zabudowaniach Król. Regencyi jedna skrzynia Francusko Szampańskiego wina, w częściach po pięć butelkach, za natychmiast gotową zapłatę więcéj dającym sprzedane.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1853.

Król. Główny Urząd poborowy.

OBWIESZCZENIE

Termin do wydzierżawienia dóbr Zembowa, powiatu Bukowskiego, na dzień 16. m. b. wyznaczony, znosi się niniejszém.

Poznań, dnia 11. Czerwca 1853.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

SPRZEDAŻ KONIECZNA
celem działów.

Termin licytacyjny do sprzedaży dóbr szlacheckich Chalina tutejszego powiatu, na dzień 13. Maja r. b. wyznaczony, z porozumieniem się interessentów zniesionym został, a wyznacza się na ten sam cel nowy

na dzień 6. Września 1853.

przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń tutejszego Sądu.

Międzychód, dnia 10. Maja 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

OBWIESZCZENIE.

Przez moje nieledwie trzydziestoletnie urzędowanie w miejscu tak się aktów manualnych w mojéj kancellaryi natłoczyło, iż mi dalsze ich zachowanie dla braku miejsca niepodobném jest. Upraszam zatém szanownych moich mandantów, swe akta w przeciągu czterech tygodni odemnie odebrać, w przeciwnym razie przyjmę, iż mi nad aktami w mojéj kancellaryi będącemi, wolna dyspozycya służyć ma.

Żądanie zaś akta przez pocztę nadesłać, muszę odmówić, albowiem przyjęcie ich z przyczyny płacenia portorium często wzbranianém jest.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1853.

Obrońca praw i Notaryusz
Sędzia Ziemiański Boy.

Wskutek okropnego pożaru, który się w borach Biezdrowskich w dniu 25. z. m. okazał, poniosłem liczną stratę w sążniach. Na szczęście były takowe, jak w każdym roku, **w towarzystwie Magdeburgskiém zabezpieczenia** od **ognia** assekurowane. Toż towarzystwo zaleciło Agentowi swemu, Panu **C. Meyer** w Poznaniu, nie tylko natychmiastowe uregulowanie poniesionéj straty, ale nawet wypłaciło mi już przypadające wynagrodzenie.

Dziękując za to uprzejmie nietylko **towarzystwu Magdeburgskiemu zabezpieczenia od ognia,** ale też jego Agentowi Panu C. Meyer za prędkie odrobienie tego interesu i polecam toż towarzystwo z przekonania każdemu zabezpieczającemu się.

Huta szklana Carlshof, dnia 8. Czerwca 1853.

Karol Mittelstädt.

Zapraszamy Szanownych Członków koła towarzyskiego na walne zgromadzenie na dzień 14. Czerwca r. b. na godzinę 5. z południa do lokalu koła. Dyrekcya.

Akademik, który dwa lata był na Uniwerzytecie, chce przyjąć miejsce nauczyciela domowego; bliższych wiadomości raczy udzielić Pan Dyrektor **Brettner.**

Zarządca znacznych dóbr szuka od Sw. Jana t. r. pomieszczenia. Bliższą wiadomość można otrzymać u Wgo kapitana Max Braun pod liczbą 5. Wielkich Garbar.

Dominium **Stawiany** pod Skokami ma 400 skopów zdatnych do chowu do sprzedania.

Nowe **śledzie Maljes** najlepszego gatunku poleca pojedyńczo i kopami tanio Jakób Appel.

Gotowe rzeczy dla dzieci, jako też słomianne kapelusiki poleca

Henrietta Schultz
Fryderykowska ulica Nr 32., vis-à-vis Landszafty.

Wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności polecam prawdziwe Paryskie i Wiedeńskie glansowane, jedwabne i niciane rękawiczki, jakotéż skórkowe do prania własnego wyrobu w największym doborze. Zarazem polecam piękne jelenkowe i inne skórzane spodnie, szelki, krawaty, poduszki safianowe, torby podróżne i wszelkie inne do wydziału mego należące przedmioty. O uwzględnienie łaskawe prosi

C. Bardfeld rękawicznik,
przy Nowéj ulicy Nr. 4.

Maciór rodzajnych 70,
maciorek cytówek 45,
skopków cytaków 45,
Summa . 160 sztuk zdrowych

i zdatnych do chowu owiec ma Dom. **Krzesiice** pod Pobiedziskami do sprzedania.

Potrzebujemy 500 do 600 sztuk zdrowych zdatnych do chowu owiec w połowie macior. Wełna na nich ma być wedle cen obecnych od 75 do 85 Tal. centnar. Szanowne Dominia mając choćby mniejszą ilość takich owiec na zbyciu niech nas raczą o tém zawiadomić.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1853.

W. Stefański & Comp.

Cukiernia i fabryka karmelków i czekolady A. PFITZNERA,

ulica Wrocławska Nr. 14.,

poleca Szanownéj Publiczności swój znaczny skład cukrów, karmelków, czekolady, jako największy dobór świeżych ciast, po umiarkowanych cenach.

Półkryty mało używany lekki powozik na leżących rysorach i koczobryk, także używany, stoją z polecenia do sprzedania u powoźnika **W. Szczepańskiego,**
W. Garbary Nr. 4.

Białą olejną farbę,

najlepszy blejwas w oleju miałko rozcierany, wystały pokost i wszelkie farby malarskie w najpiękniejszym gatunku poleca tanio

Henryka Markuse,
Handel korzeni i farb malarskich przy Szerokiéj ulicy Nr. 12.

Prawdziwą Hollenderską tabakę
NESSING

w nader pięknym gatunku, jakoteż mój **skład cygarów** kompletnie dobrany, polecam Szanownéj Publiczności do łaskawego uwzględnienia.

M. Glückmann Kaliski,
ulica Szeroka Nr. 8.

Uniżone doniesienie.

Skład mój czystéj **herbaty Chińskiéj** uzupełniłem i powiększyłem doborem najpiękniejszych i najwięcéj ulubionych gatunków. — O czém Prześwietną Publiczność uwiadomiam i ręczę za ceny umiarkowane.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1853.

J. N. Pietrowski,
Hôtel à la ville de Rôme.

W przeszłą sobotę dnia 11. Czerwca zginęła książka od pacierza oprawna w zielony aksamit pod tytułem **Zegarek czyścowy.** Na jednéj stronie był wytłoczony krzyż, na drugiéj kielich. Ta książka zginęła na Długiéj ulicy przy zielonym placu. Uprasza się takową oddać do Szarytek, za wynagrodzeniem jednego Talara.

Dnia 10. Czerwca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	100¾	—
dito z roku 1850......	4½	103¼	—
dito z roku 1852......	4½	103½	—
Obligi długu skarbowego..........	3½	—	92½
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	91¾	—
dito miasta Berlina..............	4½	102½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	99¾	—
dito Prus Wschodnich...	3½	—	97¼
dito Pomorskie.........	3½	—	99⅛
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	—
dito Szląskie..........	3½	—	—
dito Prus Zachodnich....	3½	96⅝	—
Bilety rentowe Poznańskie........	4	100½	—
Louisdory......................	—	111¼	—
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	93¾

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 13 Czerwca, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel...........	2	11	6	2	20	—
Żyta, szefel...............	1	28	6	2	2	6
Jęczmienia, szefel.........	1	18	6	1	23	6
Owsa, szefel...............	1	5	6	1	10	—
Tatarki, szefel............	1	23	6	1	28	—
Grochu, szefel.............	2	2	6	2	6	—
Ziemniaków, szefel.........	—	15	—	—	17	—
Siana, centnar.............	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa................	12	—	—	13	—	—
Masła, garniec.............	1	15	—	1	20	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	21	20	—	22	10	—